

SĄDECZANIN

ORGAN MIASTA NOWEGO SĄCZA i OBWODU.

Warunki prenumeraty:

Rocznie 8 kor.
Półrocznie 4 „
Kwartalnie 2 „
Pojedynczy numer 40 hal.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja:
w Nowym Sączu.

Prenumeratę odbiera tylko Ad-
ministracja, oraz księgarnia
p. J. Pizsa w Nowym Sączu.
Pojedyncze numery do nabycia
w księgarni p. J. Pizsa.

Służmy poczciwej sprawie — a jako kto może, niech ku pożytkowi dobra wspólnego pomoże.

Celem uregulowania nakładu prosimy
o wczesne odnowienie przedpłaty.

ADMINISTRACJA.

GDZIE ŹRÓDŁO WSZELKIEGO ZŁEGO?

I.

Jeden ze współczesnych ekonomistów amerykańskich powiedział, że gmina *jest zwierciadłem*, które wiernie oddaje całe polityczne i społeczne życie narodu, albowiem ruchliwe i zdrowe gminy, jako komórki organiczne, złożyć się mogą na *żywotne ciało* narodowe i państwowe.

Po gminie też poznać można jej mieszkańców. Gmina galicyjska n. p. — to najlepsze uosobienie zgangrenowanego społeczeństwa, *ogłupianego i okradanego* przez klikę *uprzywilejowanych i patentowanych* opiekunów publicznego dobra.

Na czele stoi naczelnik, manekin i pionek, *poruszany* przez koryfeuszów czyli przewódców miejskich, który w zamian za swą pensję zazwyczaj obfita, ma cicho siedzieć, nie przeszkadzać w niczem macherom, oddawać do ich rozporządzenia swą urzędową firmą i dzielić się z nimi *każdym łupem*.

Jest policja miejska na to, żeby nie przeszkadzać złodziejom w ich nocnych wędrowkach po obcych mieszkaniach, lecz aby rozbijać spokojnych przechodniów, torturować aresztantów, celem popularyzacji naszych zwyczajów między obcymi, by szpiegować w razie potrzeby obywateli i „pomagać” przy wszystkich wyborach.

Są „referenci” gminni, aby *nigdy nie referować*, gdy chodzi o rozdzielenie pomiędzy siebie przedsiębiorstw i dostaw; są akta gminne, lecz na to, aby zamiast po oddziałach kancelaryjnych, spoczywały po kątach pod stosem prochu lub w zaciszu wychodków (jak było w Magistracie lwowskim); są nawet budże-

ty na to, aby się ich nigdy nie trzymać, — są mieszkańcy, ażeby ich okładać coraz nowymi podatkami i dodatkami, są funkcjonariusze gminni dobrze płatni, aby z mieszczańską *ściągnąć* ostatnią koszulę.

O innych kierunkach działalności gminnej **nie ma śladu**, a przecież jak wiemy ma gmina i inne doniosłe kwestye do rozwiązania, kwestye tem aktualniejsze, ile że rozwiązanie niektórych nastąpić może **jedynie** w obrębie gminy, ot n. p. kwestya oświaty ludowej, higieny i dobroczynności publicznej, przedsiębiorstwa gminne, ochrona robotników, prawo przynależności i wiele innych, które najłatwiej mogą znaleźć rozwiązanie w gminie, stanowiącej podwalinę racjonalnej gospodarki społecznej.

Jeżeli gdzie, to w kraju naszym **nie znają wcale** programu gminnego. Ot n. p. żadna partya w Nowym Sączu (a jest ich kilka!) nie wystąpiła jeszcze z szeregiem skryształizowanych i jasno sformułowanych postulatów komunalnych i dział ten aczkolwiek nader żywotny, leży dotąd zupełnie odłogiem. W interesie mieszkańców miast obwodu sądeckiego wypełnimy tę lukę i zamieścimy szereg odpowiednich artykułów.

Konieczność uregulowania gospodarki miejskiej, szczególnie w drodze prawodawczej, okazuje się wobec różnorodności interesów i sfery działania gminy. Ustawodawstwo państwowe i krajowe może ująć w ramy i regulować objawy i ruchy społeczne natury ogólniejszej, szerszej, obchodzące kraj i państwo.

Gdy jednak wielkie obszary nowoczesnych państw przy najrozmaitszej i najróżnorodniejszej kombinacji interesów narodowych i ekonomicznych, często związanych ze sobą jedynie wspólnym rządem — wywołują różniczkowanie stosunków i zapotrzebowanie, okazuje się w następstwie potrzeba regulowania życia gminnego nie według szablonów na wspólną modłę —

lecz indywidualnie, a socyalne reformy, odnoszące się do gminy, muszą wnikać w najdrobniejsze szczegóły życia ekonomicznego danej miejscowości. Inne bowiem jest gospodarze życie i zapotrzebowanie w stołecznym mieście Lwowie a inne w N. Sączu po i dkarpackiej Muszynie; nie można brać go pod jeden strychulec.

Jeśli jednak życie gminne ma wejść na nowe tory — racjonalnego odrodzenia, należy w pierwszym rzędzie: przenieść z państwa na gminę prawo ustawodawczego normowania swych lokalnych stosunków, a następnie tak prawo to jakoteż zarząd gminy, przenieść na najszersze warstwy ludności.

Doświadczenie zaczerpnięte z innych państw przekonuje, iż żywszem tętnem bije życie tam, gdzie zarząd miasta (gminy) spoczywa w ręku klasy robotniczej, gdy więc o losach gminy i jej mieszkańców rozstrzygają nie wypasieni bogacze, lecz robotnicy, którzy wśród ciężkiej walki byt sobie zdobywać muszą, którzy najlepiej znają biedę i nędzę we wszystkich odmianach, a którzy poprawiając dolę ogółu, poprawiają zarazem swą własną.

Wyborny przykład w tej mierze dają nam francuzkie i amerykańskie miasta, gdzie zarząd tychże spoczywa w ręku robotników. Tak n. p. w mieście Raubaix, liczącem przeszło 120 tysięcy mieszkańców zasiada w radzie gminnej 36 robotniczych radnych, na czele zaś miasta jako burmistrz, stoi tkacki majster, (podobnie jak swego czasu prezydentem miasta Wiednia był piekarz Uhl).

Rada ta ze swym robotniczym burmistrzem umiała lepiej od swych bogatych poprzedników zawiadywać olbrzymiem miastem i rozporządzać budżetem o kilkunastu milionach koron. Prawie 200 tysięcy wydawała też na pomnożenie łóżek i polepszenie wiktów w szpitalu; zniosła w zupełności podatki spożywcze, które obarczają szerokie warstwy ludności; zaprowadziła kartyny dla dzieci szkolnych, gdzie im codziennie za darmo rozdają obiady; urządziła publiczne, dla wszystkich przystępne łaźnie; zaprowadziła dla ubogiej ludności bezpłatną pomoc lekarską i sprzedaż leków po cenach wyrobu — oraz cały szereg podobnych reform.

Nie więc dziwnego, że przy następnych wyborach radni — robotnicy, ponownie weszli do rady gminnej, przekonali bowiem ogół, że tak zwany socyalizm gminny, to nie utopia, to nie mrzonka niedowarzonego myśliciela, lecz ogniwo rozwoju ekonomicznego i społecznego.

(Ciąg dal. nast.)

Pod sąd opinii publicznej.

IV.

Komisya z ramienia Wydziału krajowego po przeprowadzonym w dniu 15. i 16. lipca 1901 do-

chodzeniu orzekła: „*że przedmiary (kosztorysy) na budynkach mieszkalny Nr. II. nie zgadzają się z planami i rzeczywistością, albowiem według kosztorysów wynoszą mury fundamentowe, piwniczne i bankietowe 2.390 kub. metr. — natomiast według planów tylko 1.260 kub. mtr.* Tak samo wykop ziemny, obliczony według kosztorysu (czytać należy: według Perosia) na 2.345 kub. mtr., ma według planu tylko 1565 kub. metrów“.

„*Według kosztorysu na budowę koszar Nr. I. wynoszą mury bankietowe, fundamentowe i piwniczne 1.976 kub. mtr., zaś według obliczeń, dokonanych na podstawie zdjęć na budowie, wynoszą one zaledwie 1.295 kub. mtr.*“

Na podstawie takich wyników orzekł Wydział krajowy, że „*Peroś przedłożył kosztorysy nieprawdziwe, w skutek czego naraził gminę na ogromne straty*“.

Dodają, że takiesame błędy znajdowały się w **dalszych 5 ciu budynkach**, a już to jest osobistą „zaletą“ byłego budowniczego miejskiego, że nawet w planach i kosztorysach na budynek szkoły im. Mickiewicza (obok parku miejskiego) poczynił **fałszywe obliczenie** murów fundamentowych, bankietowych i piwnicznych, skutkiem których zawikłał przedsiębiorca p. Wolanin nie otrzymał dotąd swojej należitości.

Według opowiadania ludzi wiarygodnych, obliczono w kosztorysie, że do budowy koszar Nr. II. *należało dać 3½ wagonu trawersów, wyłącznie na sam parter*; tymczasem „przedsiębiorca“ Peroś tak zřęcznie pokierował sprawą, że wystarczyło na parter niespełna 2 wagony!! Ponadto, gdzie miały być silne trawersy, dawano o wiele słabsze; wiele trawersów brakuje zupełnie; że żelazne ramy okien (do magazynu) są słabe i t. p. wiele innych, słowem, gmina zapłaciła budowę według kosztorysu — a za drogie pieniądze dzięki niedbalstwu Magistratu, otrzymała lichotę.

Sprawdzono dalej, że „przedsiębiorca“ *zamiast wapna hydraulicznego do murów fundamentowych, dawał zwykle wapno, że z terenu pod budowę nie usunął ziemi humusowej, co było wskazane w kosztorysie itp.* krótko powiedziawszy, przy całej budowie koszar **zaraz od pierwszego poruszenia panowała anarchia.**

Warto zapytać (choć po niewczasie) dlaczego Magistrat, ewentualnie burmistrz, skoro stwierdzono komisyjnie, że operat, dostarczony przez Perosia jest fałszywy, nie oddano do sprawdzenia reszty kosztorysów i nie rozpisano licytacyi na dalszych 5 budynków?? Dla zamydlenia oczu wyszukano inną „furtkę“ t. j. oddano Perosiowi budowę za wynagrodzeniem *od metra kwadr.* zabudowanej przestrzeni, który też potem robił co chciał, mając „wolne ręce“ wobec kosztorysów i planów.

Dzięki Towarzystwu właścicieli realności, które w tej sprawie stanęło energicznie — zyskała gmina

około 100 tysięcy, albowiem przy następnej licytacji Peroś robił szalone opusty na swojej ofercie, *pryciskany* tańszą ofertą p. Aleksandra Konstantego.

Towarzystwo właścicieli real. chciało następnie, aby ukarany został *sprawca fałszywych kosztorysów*, i zrobiło stosowne doniesienie do Prokuratury Państwa... atoli *bezskutecznie!!*

Ponieważ w całej akcji, podjętej przez Towarzystwo właścicieli realności brałem czynny udział — przeto nie dziwnego, że *spluwaczka* magistracka czyli „Głos z Brudziany” we wrześniu z. r. rzucił się z całą wściekłością na moją osobę, sądząc, że mię zniechęci do dalszych obserwacji nad gospodarką gminną... lecz omylił się grubo.

„Półświęty” sekretarz Magistratu i wielki redaktor „Głosu” jest i będzie w oczach moich *mizernym* funkcjonariuszem, płatnym z funduszków miasta, który *milczeć musi*, gdy rozchodzi się o poskromienie nadużyć, przynoszących szkodę dla miasta i ogółu mieszkańców.

Że stanąłem po stronie słusznej, niechaj poświadczy i ten fakt znamienity, mianowicie, że kolega i przyjaciel burmistrza dra Barbackiego, a zarazem asesor Magistrat, emer. sędzia p. Feliks Ritter wniósł w r. 1901 *rezygnację*, podając w niej wyraźnie, że *z powodu lekkomyślnego i szkodliwego prowadzenia budowy koszar dla obrony krajowej — nie chce być członkiem Rady miejskiej.* (na której w przyszłości ciężkie będą przekleństwa za narażenie gminy na ogromne straty. Przyp. aut.)

(C. d. nast.)

Józef Gutowski.



Ważne dla właścicieli realności.

(Dokończenie).

Jeżeli który właściciel zaniedbuje realność i ta pustoszeje coraz bardziej, wtedy każdy lokator od niej ucieka, skutkiem czego nie tylko właściciel traci swoją połowę czynszu — ale i Rząd traci swoją połowę dochodu, którą zabiera w formie podatku.

Okoliczność tę uwzględniają władze podatkowe w innych prowincjach Austrii, które więcej po obywatelsku traktują ludność płacącą podatki. U nas... niestety zawsze inaczej!

Czas najwyższy, aby położyć koniec temu postępowaniu, czas największy, aby od tylu lat zapowiadana reforma podatkowa, o którą rokrocznie upominają się wszystkie Towarzystwa właśc. realności — weszła raz pod obrady Izby poselskiej, a wtedy znajdują się może ludzie sprawiedliwi, którzy wezmą w obronę pokrzywdzonych.

W dalszym ciągu oświadczamy, iż na wypadek gdy właściciel podał czynsz rzetelnie a ten zdaje się urzędnikowi za niski — wtedy niechaj sprawdzi komi-

syjnie — ale nie wolno mu żadną miarą takiego czynszu podwyższać samowolnie.

Na podstawie smutnego doświadczenia śmiało powiedzieć można, że obecne komisje szacunkowe, to patentowany parawan dla inspektorów podatkowych, poza którym robią co chcą, a panowie komisarze kiwają głowami i na oślep podpisują orzeczenia.

Aby raz usunąć te wstętne praktyki w sprawach fasyi — domaga się nowo-sądeckie Towarzystwo właśc. realności od 3. lat w interesie podatujących jak i samych władz skarbowych, zniesienia systemu fasyi i zastąpienia go wymiarem podatku na podstawie urzędowego oszacowania dochodu czynszowego z realności.

Jak długo to nie nastąpi — tak długo nie może nastać wzajemne zaufanie podatników do władz i odwrotnie. Sprawę tę powinni poprzeć z całej siły posłowie do Rady państwa, inaczej narzekania na śrubę podatkową nie ucichną — owszem groźne następstwa spowodować mogą.

Konsekwencye walki o naukę jedno czy dwurazową.

(Kilka uwag na czasie).

Rada Szkolna krajowa pragnie zapomocą nauki dwurazowej uleczyć młodzież szkół średnich od demonstacji politycznych, niemoralności i alkoholizmu.

Tymczasem na podstawie gruntownej obserwacji stanu duchowego, jaki spostrzegamy u pewnej części młodzieży śmiało powiedzieć można, że źródło złego nie leży w czasie ich pracy — ale w jakości wychowania!!

Młodzież nasza jest nad wiek swój przejrzała, nie dlatego, że *po południu ma wiele czasu wolnego*, ale jedynie wyłącznie dla tej przyczyny, że ją *za wcześnie odrywamy od zajęć*, które obok nauki szkolnej towarzyszyć im, powinny przez cały wiek młodzieńczy, dalej — że ich sami rodzice a nawet nauczyciele pędzą bezustannie do książki wtedy, gdy jej organizm wymaga ruchu fizycznego, który jest *najlepszym regulatorem i lekarstwem* na okiełzanie namiętności i wybryków, że im tego naturalnego pociągu do ruchu wzbraniamy lub ośmieszamy go — że im do tego nie dajemy sposobności, **nie troszczymy się o to wcale: gdzie i jak ma młodzież zabawić się, gdzie i jak rozerwać po ciężkiej pracy umysłowej?** — słowem: rodzice podobnie i nauczyciele zostawiają młodzież bez dozoru i opieki; pierwsi kontenci, że wają chwilę spokoju w domu, drudzy — że do nich taka opieka nie należy. Pytamy wreszcie, czy są jakie instytucje dla starszej młodzieży, któreby jej dały możliwość przyzwoitej rozrywki, zabawy lub nauki pozaszkolnej?...

Nie więc dziwnego, że skutkiem karygodnej o-

bojętności przede wszystkim ze strony rodziców, widzimy młodzież *pozostawioną samej sobie*, że chodzi ona luzem lub gromadami po mieście, i że w takich warunkach bardzo łatwo złądzić może.

Ażeby więc uchronić młodzież od wykazanych powyżej szkodliwych następstw, potrzeba **współdziałania** domu i szkoły, potrzeba roztoczyć opiekę nad ich życiem pozaszkolnym, ale *opiekę ojcowską*, nie policyjną, potrzeba uczniów zagrzać przede wszystkim do pewnej idei, skupić nad nią do pracy. A już chyba najodpowiedniejszą i najkorzystniejszą dla ich zdrowia i ducha, jest praca nad własnym zdrowiem, praca nad rozwojem własnych sił cielesnych.

Największą w tym kierunku zaporą jest niebezpieczny zakaz tworzenia wśród młodzieży towarzystw lub klubów: gimnastycznych i sportowych, których celem rozwój sił i zdrowia. Istnienie takich klubów wśród młodzieży *pod przewodnictwem nauczycieli*, jak to jest za granicą, stanie się najsilniejszym hamulcem przeciw demoralizacji i innym wykroczeniom.

Kluby i towarzystwa pod przewodnictwem nauczycieli dają sposobność wejrzeć głębiej w naturę, temperament i charakter młodzieży.

Przymioty i wady poszczególnych jednostek występują tu w jaskrawych barwach; nauczyciele *trzymają wówczas rękę na pulsie młodzieży*, która nie tai się ze swojemi poglądami i skłonnościami, tak, jak to czyni w szkole. Praca fizyczna zaś jest: *regulatorem jej energii, praca ta uszlachetnia ją, daje zdrowie i siły, ułatwia jej pracę umysłową.*

Gdyby w każdej klasie pewnej szkoły istniał klub sportowy pod przewodnictwem gospodarza klasy, *nie ukryłoby się nic pod okiem wychowawcy i mógłby zapobiedz jeszcze zawczasu wybrykom i występkom*; tak jednak, jak dziś stoją rzeczy, t. j. gdy nauczyciel widzi ucznia tylko na swojej godzinie przedmiotu i przemawia tylko do niego z katedry, **nie można żądać od młodzieży**, aby serce swoje miała dla niego otwarte, aby dała kierować czynami swojemi i poza szkołą.

Jeśli więc naprawdę i trwale chcą władze naprawić zle wkorzenione, jeśli chcą podnieść moralność, to sposób jedyny leży nie w dwurazowej — **lecz właściwie w jednorazowej nauce**, i w tym środku wychowawczym, jaki dają klub i towarzystwa sportowe pod przewodnictwem nauczycieli. Organizacja klubów sportowych nie ma nic wspólnego z organizacją towarzystw, podlegających ustawie o zakładaniu stowarzyszeń. (Dok. nast.)

O naszą skórę.

Znowu zbliża się niemiły dla podatników, a zwłaszcza dla właścicieli realności termin do składania fasyj podatku osobisto dochodowego na rok 1903.

Ledwo co minął termin składania fasyj czynszowych, których sprawozdania jeszcze nie ukończono i w czasie którego to sprawozdania doznali i doznają właściciele realności wiele nieprzyjemności i poniżenia ze strony funkcyjaryuszy Administracji podatków — a już nowa praca, nowy trud i nowe przykrości oczekują właścicieli na styczeń i luty bieżącego roku. Aby jednak — o ile możliwości Czytelnikom naszym ułatwić tę mozolną pracę, podamy najważniejsze objaśnienia do ułożenia fasyj podatku osobisto dochodowego, które pozwolą im swe fasyje sporządzić w sposób ustawą wymagany i uchronią niejednego od możliwego przeoczenia czegoś przy zestawianiu potrażeń. *)

1) Dochód podlegający opodatkowaniu.

Jako dochód podległy podatkowi osobisto dochodowemu uważać należy sumę wszystkich w pieniądzu, lub walorach pieniężnych istniejących przychodów z doliczeniem wartości czynszowej wolnego mieszkania czy to we własnym, czy w cudzym domu, jakoteż wartości produktów do gospodarstwa domowego użytych, a pochodzących z własnego gospodarstwa i własnego przemysłowego przedsiębiorstwa, oraz wszelkich przychodów w naturze, jakie pobiera podatkujący, po odtrąceniu wydatków poniesionych na osiągnięcie, zabezpieczenie i utrzymanie tych przychodów, tudzież odsetek dłużnych. Ustawa podatkowa rozróżnia dochody stałe i chwiejne.

Stale dochody są takie, które z natury swej wcale nie, albo tylko nieznacznie ulegają zmianom n. p. pensye, procenta, czynsze najmu dzierżawy, dochód z kuponów i t. p.

Inne dochody nie mające powyższych cech są chwiejne n. p. dochód z gospodarstwa wiejskiego, handlu i przemysłu, dywidendy od akcji, i t. d.

Dochody stałe należy zeznać w takiej kwocie, jaką rzeczywiście osiągnęły w roku ostatnim, poprzedzający rok podatkowy, podczas gdy dochody chwiejne podać należy według przecięcia z ostatnich trzech lat. Wypełnia się mianowicie trzy rubryki fasyj: 1. 2. i 3. odpowiednio do osiągniętego w trzech poprzednich latach dochodu, dodaje się te pozycje, dzieli sumę przez 3 i otrzymuje się przecięcie trzy letnie, które się wstawia w rubryce 4.

Dochody stałe i chwiejne każdej rubryki dodaje się, a łączną ich sumę wstawia się w rubryce „Razem“.

Jeżeli dochody stałe nie istniały jeszcze przez cały rok, a dochody chwiejne przez trzy lata, w takim razie zeznać je należy według przecięcia okresu ich istnienia, lub w razie potrzeby według przypuszczalnej kwoty rocznej.

2) Źródła dochodu.

Celem ułatwienia sprawdzenia fasyj do podatku osobisto dochodowego, wymaga ustawa, aby dochód

*) Szczegółowej informacji zasięgnąć można w naszej Redakcyi.

zeznany był według poszczególnych źródeł, z których pochodzi.

Objaśnienia do 1 strony fasyi.

Po wypełnieniu nagłówka fasyi imieniem i nazwiskiem, charakterem i miejscem zamieszkania, oraz imieniem i nazwiskiem tych członków gospodarstwa domowego, którzy posiadają dochód niższy niż 1.200 koron — przystępuje się do podania dochodu, pochodzącego ze źródeł wyżej wymienionych a w blankietach fasyi również podanych.

Czytelnikom naszym zalecamy na podstawie doświadczenia, aby tak dochody, jak i wydatki, o ile możliwości szczególnie podawali, choćby nawet sami urzędnicy Administracji podatków uważali sumarycznie podanie cyfr za wystarczające.

Leży to bowiem w interesie fiskalnym, gdyż wskutek tego łatwiej urzędnikom dobrowolnie fasye podwyższać.

Dochód z posiadłości gruntowej.

Za dochód z posiadłości gruntowej uważać należy czysty dochód wyzyskany rzeczywiście z całego wiejskiego i lasowego gospodarstwa, oraz z innych gałęzi produkcyjnych, lub uprawnień z posiadłością gruntową połączonych.

Dochód z budynków.

Przy budynkach rozróżnić należy, czy budynek jest stale wynajmowany, czy też tylko przez właściciela zajmowany. W pierwszym wypadku ma się do czynienia z dochodem stałym, który zeznnać należy na rok 1903 według wyniku z roku 1902.

Przy obliczaniu dochodu z budynków trzymać się należy następujących zasad:

Za dochód z budynków uważa się cały rzeczywiście pobrany czynsz najmu łącznie z wynagrodzeniem za tak zwane świadczenia uboczne, n. p. za używanie ogrodu, oświetlenie schodów, i t. p., jednak po potrąceniu próżnostania i przepadłych czynszów.

Wartość mieszkania właściciela i dozorca domu winna być do czynszu pobieranego od lokatorów doliczoną. Celem wypośredkowania czystego dochodu z domu i wstawienia go w odnośnej rubryce na 1 stronie fasyi, na 3 stronie fasyi (wolne na ten cel miejsce) zrobić następujące zestawienie:

Dochód.

Rzeczywiście osiągnięty czynsz z wszelkimi przynależnościami z domu pod lk. . . . łącznie z wartością mego mieszkania i dozorca domu wynosił w roku 1902 kwotę K. —. — Od tego wydatki K. —. — pozostaje jako czysty dochód z domu K. —. — który wstawić należy na 1 stronie fasyi.

Wydatki i potrącenia.

1) Utrzymanie i reperacje budynku: Tu podać należy rzeczywiste wydatki na utrzymanie i reperacje

budynku i jego przynależności, jako to: kosztą malowania pokoi, nowych podłóg, okien, drzwi, lakierowanie i t. p.

Wydatki inwestycyjne mające na celu ulepszenie i upiększenie domu, n. p. przebudowanie, lepsze wyposażenie budynku, założenie ogrodu dla przyjemności właściciela nie nadaje się do potrącenia.

Jeżeli wydatki na utrzymanie i reperacje budynków podane są w kwocie odpowiedniej do stanu i wielkości budynku, administracja przyjmuje je nawet bez udokumentowania tych wydatków; jeżeli jednak wydatki te były wysokie, w takim razie należy je udowodnić przedłożeniem rachunków rzemieślników i przedsiębiorców za robotę i materiały. Dlatego też wskazaniem jest za każdą robotę żądać od rzemieślnika rachunku i rachunki te przechować, by w danym razie można nimi wysokość wydatków na reperacje udowodnić.

2) Amortyzacja budynku. Tu wyrazić należy cyfrowo roczne zmniejszanie się wartości budynku wskutek zwykłego zużycia. Co do sposobu obliczania procentu zużycia nie ma ani w ustawie, ani w rozporządzeniach wykonawczych dokładnych postanowień, lecz tylko ogólny przepis, że procent zużycia oznaczony być ma z uwzględnieniem stanu budowy, wieku i rentowności budynku. Wskutek niejasnej stylizacji istniała od początku wejścia w życie ustaw o podatku osobisto-dochodowym walka między właścicielami realności, a władzami podatkowymi co do wysokości procentu na amortyzację. We Lwowie opłacają obecnie 40% czystego podatku domowo-czynszowego, chociaż można i większą kwotę potrącić tytułem amortyzacji budynku, należy jednak w takim razie udowodnić to większe zużycie planem amortyzacji, sporządzonym przez architekta.

3) Za utrzymanie ogrodu potrącić należy faktyczne wydatki na ten cel, oraz płacę ogrodnika.

4) Ubezpieczenie domu i ruchomości. Tu należą premie asekuracyjne za ubezpieczenie budynków, mebli szyb i t. p. od ognia i od wypadków.

5) Oświetlenie domu. Za oświetlenie domu, a to sieni wjazdowej lub wchodowej, i klatek schodowych, kurytarzy, sieni i podwórza policzyć można po 48 kor. rocznie od 1 lampy większej, a po 36 kor. od 1 lampy mniejszej, t. j. za naftę, szkiełka, zbiecie lamp i t. p.

6) Płaca dozorca domu wraz z wartością pomieszkania przez niego zajmowanego. Wartość świadczeń płaconych dozorca w naturze n. p. wikt, ubrania i t. d. należy tu policzyć.

7) Koszta czyszczenia kanałów i dołów kloaczych.

8) Koszta czyszczenia kominów.

9) Ubytek czynszu z powodu próżnostania. Kwota wstawiona z tego tytułu do potrąceń winna się zgadzać z datami podanymi Administracji podatków co do próżnostania mieszkania.

10) Czynsze przepadłe u lokatorów. Na udowodnie

nie tej pozycji żąda Administracja podatków wykazania, że egzekucja przeprowadzona przeciw lokatorowi była bezowocną. Kto jednak o czynsz lokatora nie skarżył, wystarczy wymienić na fasyi nazwisko lokatora, jego zatrudnienie i kwotę niezapłaconego czynszu.

11) Różne drobne wydatki, jak stemple do kontraktów, koszta skarg i wypowiedzeń, wydatki wyłożone w celu wynajęcia mieszkań (inseraty, faktorne) koszta rumacyi, druki administracyjne, wywóz śniegu, desinfekcja, wkładki do kasy chorych za dozorców, wydatki na utrzymanie i uzupełnienie rekvizytów domowych, piasek do trotoaru, środki do czyszczenia, wapno, gips i t. d.

12) Za zużycie sznurów do wieszania bielizny, beczek na deszczówkę i magli potracić można około 50 kor. rocznie. (Ciąg dal. nast.)

GŁOSY KRYTYCZNE.

I.

Dwie sprawy piekące, które na szczęście nie wymagają żadnego wydatku ze strony gminy, pomimo kilkakrotnych przypomnień „*Sądeczanina*“ nie mogą doczekać się pomyślnego załatwienia. *Pierwszą* jest: **nazwa ulic**, które dotąd są nie znane, i tylko dzięki szczególniejszym zdolnościom tut. listonoszy możliwe do odszukania, nb. jeżeli dopisano na liście nazwisko właściciela domu. Ze sprawą tą stoi w związku uregulowanie numeracyi domów na sposób Krakowa lub Lwowa; gdzie po jednej stronie są liczby parzyste, po drugiej nieparzyste.

Załatwienie to ułatwi obcym zorientowanie w Nowym Sączu, co dziś jest wprost niemożliwym, skoro n. p. na ulicy Jagiellońskiej jest Nr. domu 48 a obok niego 119 zaś dalej 475.

Drugą sprawą nie mniej ważną jest **roztawienie fiaków**: na początek choćby na 3ch miejscach. Żądanie to jest tak słusznem, że wszelkie rozumowanie i uzasadnienie byłoby wprost śmiesznem.

Atoli z całego postępowania Magistratu okazuje się, że o wygodzie mieszkańców nikt tam nie myśli, że na „drobnotki“ takie nie ma czasu, wobec czego słuszenie osądzono, że nowosądecki Magistrat podobny jest do parlamentu austriackiego. Bb.

II.

Proszę Was kochany Redaktorze o udzielenie mi kilku wierszy w „*Sądeczaninie*“ do omówienia następującej kwestyi: Jako właściciel większej realności mam u siebie kilku lokatorów, których sługi zbierają popioły do dołka, umyślnie na ten cel sporządzonego. Lecz ponieważ w ciągu zimy pali się we wszystkich piecach, a tych jest kilkanaście i kilka kuchni, więc najdalej do miesiąca dołek, chociaż dość obszerny, bywa zupełnie zasypany. Chcąc zrobić w nim miejsce

wolne na następny czas, rozbijam się nie tyle za furmanem ile aby on mógł bezpiecznie t. j. bez kłopotu wywieść z podwórza wspomniane popioły. Byłoby pożądanem, aby Zarząd naszego miasta, wybrawszy odpowiedni kawał nieużytku, któryby przez podsypianie mógł służyć za grunt orny lub plac budowlany itp. — przeznaczyło go na wywózkę popiołów i innych śmieci od prywatnych właścicieli. Rzecz godna zastanowienia, bo korzystna dla obydwu stron.

*Jeden z wielu,
którzy są w kłopotcie.*

III.

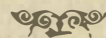
Azyatyckie porządki panują od kilku lat w śródmieściu Nowego Sącza, na t. zw. ulicy Wałowej, gdzie aczkolwiek mieszka poważany ojciec miasta p. O. — ulica ta nie cieszy się szczególniejszą opieką policji — lecz nawet przeciwnie, należy wprost do najwstrętniejszych.

W ulicy Wałowej znajduje się skład węgla kamiennych, skutkiem czego w ciągu całego roku dziesiątki fur węgla zwałanych bywa codziennie na ulicę, przezco dojsie do domów sąsiednich oraz na inną ulicę jest tamtędy *wprost niemożliwym* — zaś na wypadek pożaru nawet myśleć nie można o uratowaniu życia.

Za rządów nieodżałowanego burmistrza s. p. dra Olszewskiego urządzenie składów z materiałem opałowym w śródmieściu było surowo zakazane — *dziś wszystko wolno!*

Konieczną jest komisya, rozumie się w chwili, gdy ulica zatarasowana jest furami węglanymi, aby się przekonała, czy stan taki nadal istnieć może.

Mieszkańcy ul. Wałowej apelują tą drogą do Magistratu i ojca miasta p. O. o pomoc i wydanie zarządzenia ze względu na bezpieczeństwo publiczne — tak w interesie własnym jakoteż przechodzącej tędy ludności. O uporządkowanie ul. Wałowej wołać będziemy... aż do skutku!! *Właściciele realności.*



KRONIKA.

Osobiste. Oficyał pocztowy Chomiccki Leon przeniesiony został z Nowego Sącza do Oświęcimia.

Zmarli. Tekla Barczyńska, obywatelka Nowego Sącza, przeżywszy lat 84. Filomena z Nyczów Wysocka, wdowa po s. p. Marku Wysockim, starszym inżynierze kolei państw. A. Rabowa, wdowa po zarządcy szpitalu; Ig. Warzycki, obywatel N. Sącza; Jan Szłaga obywatel N. Sącza przeżywszy lat 84.

Znamienne. W ostatniej kadencji sejmowej t. zw. dwudniówce nie brali udziału w dyskusjach posłowie obwodu sądeckiego z wyjątkiem posła Huzy, który wniósł interpelację w głośnie sprawie podatkowej właściciela browaru p. Franciszka Paachka; reszta nie miała materiału do omówienia. Warto zapamiętać!

Przypominamy komu należy w miastach naszego obwodu, że 21. i 22. b. m. przypada 40-letnia pamiątka ostatniego powstania. Możeby z tego tytułu pomyślano o obchodach tego zdarzenia w martyrologii polskiej.

Czy wegetują jeszcze oddziały Towarz. ochrony zwierząt, bo aż litość ściska serce, patrząc na katowanie biednych koni.

Smutny objaw, Dnia 21. z. m. wniósł Wydział Towarz. „Przyjaźń“ w N. Sączu prośbę do władzy politycznej o rozwiązanie tegoż towarzystwa; zaś miesiąc poprzód zlicytowanym został sklep „Przyjaźni“. Przyczyną upadku Towarzystwa i sklepu był niedołączył Wydział poprzedni, który do tego stanu przyprowadził Towarz., że następny Wydział mimo wysiłków nie zdolał uratować go od ruiny. Wzajemna pomoc rękodzielników (t. zw. *self help*) rozwija się w Anglii i Ameryce znakomicie, u nas w kraju widocznie jakaś klątwa ciąży nad każdym takim stowarzyszeniem!

Wyjaśnienie. Pan A. Kozłowski właściciel Hotelu Polskiego w N. Sączu obok dworca kolejowego oznajmił nam osobiście, że w jego restauracji nie ma i nie było nigdy piwa limanowskiego do wyszynku.

Obluda „Związku Chłopskiego“. Od dłuższego czasu zjawiały się systematycznie prawie w każdym numerze „ścierki potoczkiowskiej“ artykuły, pełne ujadów przeciw miejskim surdutowcom, przezywanych *ciarachami*. W numerze noworocznym pisze jakiś „Szlachcic“ chłopski, taki zwrot: Panowie, Mieszczenie i my Chłopi w bratniej zgodzie i t. d. Rozumiemy znakomicie intencje „Związku“, który łasi się i mizdrzy na kilka dni przed posiedzeniem Rady powiatowej — aby skaptować sobie „ciarachów“ dla uchwalenia subwencji, a potem kasać na nowo!

Przykład godny naśladowania. Ze sprawozdania Rady powiatowej w Krakowie dowiadujemy się, że jej prezes dr. Franciszek Paszkowski zdziałał bardzo wiele dla powiatu, szczególnie przez *energiczną kontrolę nad majątkami gminnymi*, należytem szafowaniem dobrem gminy i nad całym przedowaniem wójtów i Rad gminnych. Wprowadzono nadto po wsiach przepisy nowej ustawy budowlanej, obdarzono 90 gmin przyborami do gaszenia ognia, założono 18 straży pożarnych; utworzono ochronkę dla drobnych dzieci w Mogile, założono przeszło 50 czytelni i t. d. Jakże mizernie w obec Krakowskiego przedstawia się powiat nowosądecki??...

Nareszcie!! Burmistrz miasta Piwnicznej został dnia 5. b. m. zasuspendowanym w urzędowaniu, jako obwiniony o zbrodnię i oszustwa zbrodni nadużycia władzy urzędowej. Powszechnem jest życzenie, aby nadesłano do Piwnicznej energicznego komisarza rządowego, bo tylko taki (t. j. zamiejscowy) zdoła uporządkować majątek gminy a może nawet przyezynić się do wyszukania sprawy podwójnego morderstwa. Obywatele tamt. żądają również bezzwłocznego napędzania obecnego sekretarza miejskiego, który (podobnie jak jego poprzednik) był „prawą ręką“ Widomskiego. W oszustwa te wmięszanych jest podobno kilka osób „lepszego gatunku“, które mają silne wpływy, i cieszą się, że z ich pomocą sprawa *ubitą* zostanie. *Zobaczmy!*

Pod adresem Rady Szkolnej krajowej. „Związek Chłopski“ w num. 1. umieścił obszerną korespondencję z Biegonic, przedstawiając w niej dziwną obo-

jętność Rady Szk. okręgowej w N. Sączu na samowolne rządy inspektora Zagrodzkiego, a w szczególności na zaniedbanie szkoły tamtejszej, poczem w końcowym ustępie tak pisze: „Prosimy Wysoką Radę Szk. krajową o przeniesienie inspektora do innego okręgu, a na jego miejsce dać nam innego, bo my z tym inspektorem nie przyjdziemy do skutku, co daj Boże jak najprędzej, bo takich opiekunów nie potrzebujemy za nasze pieniądze“. Na podstawie mnogich faktów oświadczyć musimy, że całą Radą Szk. okręgową w N. Sączu kieruje inspektor, bo przewodniczący p. Jarosz, o sprawach szkolnych nie wiedzieć nie chce i odsyła strony do inspektora. O anarchii w Radzie Szkolnej okręg. pomówimy obszerniej w niedalekiej przyszłości.

Opieka nad ubogimi. Z inicjatywy sekcji dobroczynnej Rady miasta Krakowa, powstały tam tanie herbaciarnie dla najuboższej ludności, nad którymi nadzór obejmuje Towarz. „Trzeźwość“. Czy w naszych miastach nie ma biedaków?...

Pomysłowy oszust. W powiecie sądowym Msza-na Dolna jeździł po wsiach jakiś oszust, przedstawiający się jako *zastępca starosty* z Limanowej i wyludzał od wójtów oraz delegatów szkolnych pieniądze na fundusz szkół ludowych.

Nauka gospodarstwa domowego w szkołach. Duńskie ministerstwo oświaty, zdecydowało się wprowadzić dość ważną reformę. Wedle najnowszych wiadomości z Kopenhagi, wyszło tam rozporządzenie, nakazujące wprowadzenie przymusowej nauki gospodarstwa domowego, w wyższych szkołach wydziałowych żeńskich. Obok literatury, matematyki i t. p., duńskie dziewczęta będą więc musiały nabyć także wiadomości gotowania, szycia i prowadzenia gospodarstwa. Wielka ilość wyższych szkół żeńskich w stolicy i na prowincyi, przyjęła już to urządzenie, do swego planu nauki.

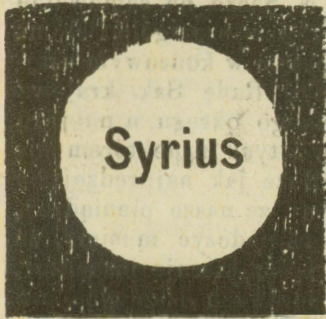
Kobiety w aptekarstwie. W myśl przepisów wydanych świeżo przez ministerjum oświaty Król. Polskiem przyjmowane być mogą na naukę w aptekach kobiety, posiadające świadectwa z ukończenia instytutu lub gimnazjum żeńskiego, oraz zaświadczenia co do znajomości kursu łaciny w zakresie czterech klas gimnazjalnych męskich. Także kandydatki nie posiadające patentów z ukończenia instytutu lub gimnazjów męskich (z wyjątkiem języka greckiego) ale świadectwo na stopień nauczycielki domowej — w każdym razie ze świadectwem stwierdzającym znajomość łaciny w oznaczonym powyżej kursie. Dla praktykantek, które kończą gimnazjum lub instytut, czas praktyki w aptece skróconym być może z lat 3 na 2.

Upośledzenie Rusinów w powiecie nowosądeckim doszło za rządów inspektorskich p. Zagrodzkiego do ostatecznych granic. Dowodem tego szematyzm urzędowy, który wykazuje, że we wsiach ruskich: Andrzejówce, Dubnem, Miliku, Szczawniku i Zubrzyku, od szeregu lat nie ma nauczyciela. Taksamo w Krynicy, (wieś) gdzie od dawna jest paralełka, lecz dotąd szkoła 1-klasowa. Nie lepiej dzieje się również w powiecie gorlickim, gdzie *ośm* szkół od lat kilku nie mogą doczekać się nauczyciela.

Zamiast publicznego podziękowania publiczności za liczny udział w pogrzebie ś. p. J. Szlagi, złożono u nas 1 kor. na kaplicę szkolną.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelniczek na anons Zakładu fryzyerskiego p. Cicha.

Przy zakupach i zamówieniach prosimy powoływać się zawsze na ogłoszenia w „Sądeczaninie“



Bardzo odpowiednia i poleceniogodna nowość na ubrania dla panów.

Metr zkr. 3'20

Na zupełnie ubranie wystarczy 3 mtr.

Wzory tego sukna, jakoteż bogaty wybór modnych towarów na ubrania, zarzutki jesienne, płaszcze zimowe w najlepszej jakości i za mierną cenę są na żądanie natychmiast opłatnie wysłane.

Pierwszy czeski fabryczny skład sukna
ED. DOSKOCILA w Chocni (Cechy).

Otto Kempniński

właściciel winnicy i składu win w Mad przy Tokaju (na Węgrzech) od 40. lat istniejąca firma i znana ze swej rzetelności w całej Austrii

poleca swoje

prawdziwe węgierskie wina

począwszy od najtańszych do najdroższych.

Wino stołowe 1 litr po 40 hal. jako zupełnie czyste i naturalne węgierskie nadaje się znakomicie do picia z wodą sodową albo z wodą gorzką.

Próbki na żądanie wysyła darmo i opłatnie.



Julius STERN, Karlsbad
fabryczny wyrób instrumentów muzycznych i strun wszelkiego rodzaju.

Szkolne skrzypce K. 6, 8, 10, 12, 14	} Gwarantujemy za ton
Orkiestrowe skrzypce K. 16, 20, 30 do 50	
Koncertowe skrzypce K. 40, 50, 60 do 200	
Cytry K. 12, 16, 20, 30, 50 do 200	
Cello K. 13, 17, 20, 30, 40, 60, 70, 100	
Basy K. 40, 50, 60, 80, 100, 120 do 150	
Gitary K. 6, 8, 10, 15, 20, 30 do 80	

Szczegółowy katalog na wszystkie muzyczne instrumenty darmo i opłatnie. Reperacja fachowa. Zamiana dozwolona. Wysokie odznaczenia i pochwały do przeglądu oddane, dają zapewnienie o wartości mojej firmy. Polecenia godne źródło dla odsprzedających.

Wyborny miód deserowy,
KURACYJNY

z własnej pasieki, w 5-klgr. puszcze za 6 kor. 60 hal. opłatnie.

Wszyscy odbiorcy bardzo zadowoleni.

Nader interesującą broszurkę dra Ciesielskiego o użyciu i skutku miodu kuracyjnego wysyłam darmo i opłatnie. — Warto więc zażądać i przeczytać!

*P. Korzeniewicz. emeryt. naucz.
Iwanczany przy Zbarażu.
(poczta w miejscu).*

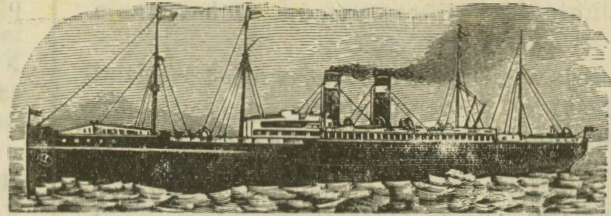
Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

KONCESYONOWANE

BIURO PODRÓŻY I SPEDYCYJNE

ZOFII BIESIADECKIEJ, OŚWIECIM, DWORZEC.

sprzedaje
bilety kolejowe
okrężne



karty okrętowe
I-szej i
II-giej klasy

oraz karty międzypokładowe dla
wychodźców do Ameryki. Ceny najniższe. Wymiana picinędzy.
Prospekta darmo i opłatnie.

Jan Kubrycht

pierwszy czeski dom wysyłkowy

● KAWY i HERBATY ● Praga — Mała Strana.

poleca mianowicie wyborne gatunki herbaty najświeższego zbioru:

Kongo 1 klg.	Koron 5.—
Souchong 1 "	" 6.—
Moning 1 "	" 9.—
Pecco 1 "	" 10.—
Pecco kwiat 1 klg.	" 12.—
Mandarin	
aroma extrassima 1 klg.	Koron 12.—

Wysyłkę herbaty począwszy od 1 klg. **uskuteczniłam opłatnie do każdej stacyi pocztowej.** Cenniki oraz próbki herbaty kawy przesyłam na żądanie.

Z wysokim szacunkiem
JAN KUBRYCHT.



Chłopca do praktyki

potrzebuje zaraz **piekarnia**
p. Antoniego Hebenstreita
w Nowym Sączu.



**JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH
EUROPEJSKICH
TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ
na życie**

poszukuje w miejscu

zdolnego zastępcy.

Kupecy i ajenci handlowi inteligentni z reprezentacją ewentualnie pp. urzędnicy i nauczyciele etc. mogą łatwo osiągnąć znaczne i trwałe dochody.

Zgłoszenia uprasza się wysyłać do fachu pocztowego l. 15
w Krakowie.

Zupełnie nowo urządzona

Piwiarnia okocimska

na „Przetakówce“ przy N. Sączu, 5. minut spaceru od rynku obejmuje 3 wielkie sale i 1. osobny pokój (seperatkę).

Dostać tu można zawsze świeże

okocimskie piwo marcowe,
eksportowe i bok,

nadto dobre wina: austriackie i węgierskie, wódki różnorakie, herbatę i miód janowski.

Obok jest **kuchnia**, mogąca zadowolnić wszystkie wymagania P. T. gości; oprócz tego dostarczam ryby marynowane i zimne przekąski.

Przez cały sezon zimowy w niedziele i czwartki grać będzie muzyka miejska „HARMONIA“.

Proszę o łaskawe względy Szan. P. T. Publiczności i najliczniejsze odwiedziny.

Z głębokim poważaniem
Jakób Sprei.

Nowość!

Zakład fryzjerski

Stanisława Cicha

w Nowym Sączu (ul. Jagiellońska)
sprowadził na

sezon karnawałowy

**damskiego fryzjera
z Warszawy,**

który wykonuje fryzury według najmodniejszych wzorów w zakładzie (w osobnym przedziale dla Pań) po cenie 1 kor. — zaś w domu po 2 kor.